



ADORACJA JEZUSA

Erasmus Quellinus II (1607-1678)

*Zawsze, ilekroć się uśmiechasz do swojego brata
i wyciągniesz do niego rękę – jest **Boże Narodzenie**.
Zawsze, ilekroć milkniesz, by innych wysłuchać,
zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna
obręcz uciskają ludzi w ich samotności,
zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”,
tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego ubóstwa,
zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo
znikome są twoje możliwości i jak wielka jest
twoja słabość,
zawsze, ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych
poprzez ciebie
zawsze wtedy jest **Boże Narodzenie**.*

Matka Teresa z Kalkuty

Drodzy Parafianie,

Wcielenie Boga nadało sens wędrówce ludzi przez życie. Boże Narodzenie jest dla chrześcijan świętem bogatym w znaczenia – źródłem łaski i znakiem pokoju. Objawia prawdę, która wyznacza drogowskaz w całym naszym życiu.

Człowiek musi kierować się poszukiwaniem prawdy, żeby mógł się rozwijać. Jest ona nieodzownie związana z dobrem, podczas gdy kłamstwo jest wewnętrznie złe.

Nie straciły, niestety, swej aktualności słowa wypowiedziane w 1991 roku przez św. Jana Pawła II o tym, że „czeka nas wielka praca nad mową, jaką się posługujemy”, bo „niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeżeli słowo będzie używane nie po to, by szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale po to, żeby zwyciężać w dyskusji. (...) Wielki zamęt wprowadza się w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje się oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży”.

Kłamstwo rodzi różnego rodzaju zbrodnie. Zjawiska buntu, niezadowolenia, frustracji wynikają najczęściej ze świadomości ludzi, że są oni okłamywani albo karmieni półprawdami. Sama wolność mówienia nie zda się na nic, jeśli wypowiedane słowa są podporządkowane egocentryzmowi, podstępowi, nienawiści lub pogardzie dla innych.

O prawdę słów upominali się pisarze, którzy widzieli swą rolę w głoszeniu prawdy i marzyli, jak Julian Tuwim, by słowom naszym „zmienionym chytrze przez krętaczy” została przywrócona „jedyność” i „prawdziwość”.

Kłamstwo niszczy naszą społeczną komunikację i tworzy język iluzji. Nowomowa występuje również w systemach demokratycznych i jest groźna, bo asymilowana z mediów staje się niepostrzeżenie codziennym językiem ludzi.

W życiu publicznym, w kulturze i w mediach degradacji ulega estetyka i kultura słowa, panoszy się wulgarność, bełkot złości i nienawiści, dominują wyrazy czarne i złe. Słowa są rozumiane opacznie lub opatrywane nową treścią, jak na przykład „miłość”, która w obiegowym użyciu oznacza dziś seks, a nie więź między ludźmi.

„Słowo jest po to, by przekazywać miłość. Jest narzędziem miłości, jest niesłuchanie skromnym czerpakiem, za pomocą którego zagłębiając się w istotę Boga, wydobywamy coś z Jego treści, by podać ludziom. A gdy człowiek zrozumie, że słowo ma służyć miłości, wówczas sam nieustannie zмага się o rzetelność treści zawartej w słowie” – głosił Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Jesteśmy dziś poddawani manipulacji za pośrednictwem środków społecznego przekazu. To one stały się przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych i społecznych. Lansowany przez media styl życia i bycia ukierunkowuje człowieka na zdobywanie i konsumowanie, a „mieć” stanowi zasadę udanego życia. Kryterium oceny w dziedzinie moralności jest utylitaryzm sprowadzający osobę do roli przedmiotu użycia. Sens ludzkiej egzystencji rozpatrywany jest w kategoriach interesu, korzyści i skuteczności, a funkcję busoli pełni moda. Młodzi otrzymują gotowe recepty na życie, w których zawarty jest kult młodości, siły i fizycznego piękna.

Wszystko to niszczy zdolność do rozróżniania dobra i zła. W konsekwencji natomiast prowadzi do tego, że człowiek udaje kogoś, kim nie jest i być nie powinien, gra zadaną rolę. Sterowany w ten sposób, poddaje się złudzeniu, że może przemieniać swoje życie, swoją tożsamość według własnego zamysłu.

Jest w tej manipulacji pogarda dla człowieka i dla wartości. To dobra materialne wyznaczają horyzont ludzkich aspiracji, a normy moralne są napiętnowane jako przejaw zacofania. Narkotyczny obraz z telewizyjnego ekranu usypia naszą czujność, a także antagonizuje społeczeństwo. Tu nie ma miejsca na przekaz, co znaczy być uczciwym i być „dla innych”.

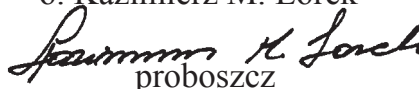
A ten świat i nasze życie potrzebują zasad, tych prawdziwych, solidnych i owocnych. Patrzymy na Jezusa, który urodził się w rodzinie, bo tak chciał Bóg. W tym niepodważalnym historycznie fakcie została nam przekazana jedna z zasadniczych prawd. Pomyślmy, jak to dobrze być w rodzinie, gdzie mamy obok kogoś, kto nas kocha i wspiera. Taka rodzina pielęgnuje tradycję i przeszłość narodową, uczy patriotyzmu, przygotowuje dzieci do odpowiedzialnego włączania się w życie społeczeństwa.

W tym świątecznym okresie Bożego Narodzenia uklękniemy przed Świętą Rodziną w stajence i prośmy w modlitwie o odnowienie naszych rodzin. Nie zrażajmy się tym, że nie są idealne, ale dbajmy, by wychowywały do świętości. Niech dorośli uczą dzieci modlitwy i wspólnie się z nimi modlą w domu i w kościele, niech przystępują razem do sakramentów świętych, by swoim życiem dawać świadectwo prawdzie wiary, którą wyznają. Niech dzieci, obdarzone niewinnością i łaską, przyczyniają się do uświęcania rodziców.

Życzę Wam, Drodzy Parafianie, na tegoroczne święta Bożego Narodzenia i na cały Nowy Rok, jak zawsze zdrowia i pomyślności wszelkiej, ale także szczególnej dbałości i troski o Wasze domowe ogniska, by trwały w prawdzie.

Z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami
na Święta Bożego Narodzenia
w Roku Życia Konsekwowanego

o. Kazimierz M. Lorek



proboszcz

BOŻE NARODZENIE 2014